

# BIELARUSKAJA KRYNICA

## PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA I LITERATURNAJA HAZETA.

Adres Redakcyi i Administracyi:

Wilnia, Ludwisarskaja 1-19. (Wilno, Ludwisarska 1-19).  
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 6 hadz. wieč.

„B. Krynica“ kaštuje: na hod—8 zał., na paŭhoda  
— 4 zał., na 3 miesiacy—2 zał., na 1 miesiac—1 zał.

HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEN.

Cana abwiestak:

na 1-šaj staroncy 30 hr., 2 i 3 — 25 hr., na 4-aj —  
20 hroš. — za radok drobnaha duku ū wadnej pałoscy.

### Sutnaść sprawy.

Wialikim światam my ličym toj dzień, kali jaki-niebudź numar hazety byŭšaj „Hramady“ (niadaŭna „Нама Праўда“, jakuju ciapier zastupia „Нама Праца“) abojdzieca z nami przyswajta. A zwyčajna ad pačatku stwareńnia „Hramady“ da jaje śmierci i aź da siańnia hazety hetaha kirunku celymi cebraimi lijuć pamyi jak na asoby tak na prahramu j taktyku ūsiej pracy našaha Chryścijanska-demokratyčnaha kirunku. Siabry našaj arhanizacyi j našy pryčilniki zwaračwajucca da nas z uwahami, što nielha pakidać biez adkazu kryūdźiačyja, fałšywyja j nieetyčnyja na nas pastajannyja napadki. A tumačać jany taki swoj pohlad tym, što mohuć znajścisia ludzi, jakija pawierać u „praūdźiaść“ henych fałšaŭ. My adnak, wiedajuć, jak naša hramadzianstwa ahułam, a pieradusim sialanstwa chwareje dušoj z pryčyny bratniaj hryźni ū ahułnaj siamji bielaruskaj, pieraważna na roznoyja brudy z boku „Наших Праўдаў“ i inšych ich rodných siostraŭ nie adkazwajem całkom, a kali adkazwajem, dyk ah-raničwajemsia da najmienšaha. Pakazać istotnyja pryčyny napadak, pakazać istotnyja asnowy roźnic, raskryć hramadzkuju chwarobu — woś meta našych adkazaŭ na napadki na nas. Na ūsiakija lityja na nas brudy ci asabistyja, ci j palityčna-hramadzka, ale nia istotnyja, my zwyčajna nie adkazwajem, mocna wieručy, što hramadzianstwa naša ahułam, a wioska naša pieradusim swajej prostaj i nie zbałamučana j dušoj ubačyć praūdu.

Dyk i ciapier majem na mecie jašče raz choć z bolšaha zakranuć samyja asnowy roźnic miż nami j kirunkam, što hrupajucca kala byŭšaj „Намай Праўды“, a siańnia kala „Намай Працы“, wykazwajućy adnačasna i istotnyja pryčyny napadak na nas.

Hety kirunak (byŭšy hramadaŭski) swaim ideałam palityčna-hramadzkim ličyć, jak jon časta heta padčorkiwaje, sialanska-rabotnickuju ūladu. Ale što heta znača, jakaja istota takoha ideału? A woś jana. Ūlada ū Bielarusi należyć da proletaryjatu, ci jnakš—da klasy rabotnicka-fabryčnaj. Ūsio żywćio budujucca na asnowach materyjalizmu Marksa ū pierarobcy Lenina. Relihija, asabliwa chryścijanskaja, z żywćia publicznaha wyhanijajucca. A sposaby da hetych metaŭ, pawodle henaha kirunku, dobryja ūsie. Ab sposabach maralnych tut hutarcki nia ma j być nia moža, kali čaławiek razhlada jaccu jak wytwar sił materyjalnych i tolki.

Da takoj ideologii, da takoj mety najbolš, jak wiedama, przyhodny fabryčnyja rabotniki (proletaryjat), bo taki ład palityčna-hramadzki, z boku karyści materyjalnaj, najbolš im karyсны. A kali naworycca j pišycca, što ūlada pawinna należyć da sialan i rabotnikaŭ, dyk heta tolki dziela taho, kab sialanie, jakich jość u nas wializarnaja bolšaść (90%), nie raźbirajučysia zwyčajna ū zawilých palityčnych sprawach, zda woliwalisia abiacankaj, što j jany dapuskajucca da ūlady, — siadzieli cicha j padparadkawali swoj interes intaresam fabryčnych rabotnikaŭ.

Ab niezaležnaści palityčnaj našaha narodu hety kirunak tak-ža mn oha hawora j piša. Adnak niezaležnaść hetu pryčilniki

dyktatury proletaryjatu rozumiejuc inakš, jak heta zwyčajna rozumiejucca. Pawodle ich, kali ūlada budzie ū rukach proletaryjatu, dyk užo jość i niezaležnaść. Dziela hetaha ū ich hazetach časta spatykajem my, što Sawieckaja Bielaruś i jość niezaležnaj respublikaj. Tymčasam, jak wiedajem, Bielaruś tam, maje, praūda, „swaju“ ūladu, ale ūlada heta zusim zaležna ad Maskwy. Peŭnie-ž, takaja palityka moža j karysnaja dla proletaryjaŭ u nas, skłał jakoha pieraważna nie bielaruski, ale dla bielaruskaha narodu, u wializarnaj bolšaści sialanskaha, takaja palityka niesprawiadliwaja j škodnaja.

Majućy za najwyšejšaje światło nia Marksa j nia Lenina, a Chrystusa, i razhladajućy swoj narod nie takim, jakim-by bačyć žadali paklonniki dyktatury proletaryjatu, a takim, jakim jon jość, my na ūsio heta hladzim inakš.

Pawodle nas ūlada na Bielarusi musić należyć da ūsiaho narodu, peŭnie-ž da sialan i rabotnikaŭ. Ale dziela hetaha, što narod naš pradusim sialanski, dyk i ūladu pawinny trymać pieradusim intelihiientnyja sialanskija syny. Ūčasćie ū ūladzie, zaležna ad swajho liku, biazumoŭna majuc i fabryčnyja rabotniki. Słowam B.Ch.D. za swoj ideał uwaža je ūladu, praūda, tak-ža sialanska-rabotnickuju, ale sprawiadliwuju, apiortuju na sapraŭdnym charaktary i na sapraŭdnym intaresach našaha narodu. I my, jak demakraty, adkidajem usiakuju dyktaturu.

Nam zakidajuć, što my nie wiadziom zmahańnia za socyjalnaje wyzwaleńnie našaha narodu. Praūda, za takoje wyzwaleńnie, jakaje sulic u apošnim wyniku niawolu našamu narodu, my nie zmahajemsia. A za wyzwaleńnie faktyčnaje užo nie ad siańnia wiali j wiadziom baracbu samuju raščuju, wytrywaľuju j adwažnuju. Turmy nam nia strašny. Za ideał sapraūdy wolnaha j sapraūdy ščaśliwaha żywćia našaha narodu ū turmu my zaŭsiody hatowy. Jak achwiaru za hetkija ideały majem u wastrozie Makatoŭskim ks. W. Hadleŭskaha, jakoha imienna hramadzka jacyzwalenčaja praca ū sto ragoza bolšaja dla narodu, čym sotniaŭ tych byŭšych hramadaŭcaŭ, jakija siedziaćy siańnia ū wastrozie nijak nia mohuć dadumacca: čaho ad ich chacieli ich prawadyry i za što zamknuli za imi dźwiery.

Čujem tak-ža my časta ad henych-ža swaich pracuńnikaŭ zakid, što my žaŭla-jemsia buržuaznaj partyjaj. Woś-ža j tut musim razjaśnić, što pawodle Marksa j Lenina hramadzianin, majućy choć-by najmienšuju ūłasnaść przywatnuju, z jakoj jon żywie, a znača j kožny sielanin, što maje kusok ziemli, kania j karowu, zawiecca buržuam. Nia buržu—heta tolki fabryčny rabotnik (proletary). Ale što-ž Bielarusy winny, što jany, jak sialanie, u rozumieńni Marksa buržu?

My ū swajej prahramie, majućy na woku dabro našaha narodu, baronim i takich „buržujaŭ“ jak sialanie j niewialičkuju částku našaha proletaryjatu. Dziela hetaha zmahajemsia my z panami abšarnikami i z panami inšymi kapitalistami prociŭ wozysku sielanina j rabotnika, imknučysia da ich poŭnaha wyzwaleńnia z niawoli materyjalnaj, duchowaj i adnačasna da sprawiadliwaha j harmonijnaha miż imi sužyćcia.

### Z hazetaŭ.

#### „Ruskije krestjanie“.

Hałoŭnaja Rada Rasiejskaha Abjadnańnia ū Polšcy drukuje ū Wilenskim „Vtro“ № 105 adozwu z zaklikam achwiarowywać na paciarpieŭšych ad pawodki ū Haliččynie. Adozwa pačynajucca tak.

„Strašennaje niaščasćie nawiedziła Haliččynu. Sotni tysiać rasiejskich sialan (русских крестьян) astaloŭsia biez strachi, majemaści“ i t. d.

Tak i skazana: sotni tysiać rasiejskich sialan!

Jakaje ščasćie, što rasiejskija eks-hienaraŭy zdalny zrabić takuju „akupacyju“ tolki na papiery. Dyk zlawacca nam nia ma čaho. Niachaj pryčilniki Puryškiewiča, dajućy padmohu Ukraincam, dumajuć, što dajuć Rasiejcam.

Aby paciarpieŭšyja byli zdawoleny.

#### Kaŭtunstwa.

U № 226 „Kurj. Wileńs.“ p. Benedykt Hertz napisau wielmi daścipnija razwažańni ab endeckim kaŭtunstwie.

Akazwajucca, što pałacinie kaŭtun nazwajucca *plica polonica*. Dyk zusim zrazumiela, čamu polskim endekam taki jon darahi.

Woś jak wyhladajuć prajawy kaŭtuna pawodle p. Hertza.

„Kab jamu (kaŭtuńniku) skazali, što chemičny skłał jako krywi nia roźnica ad krywi Niemca abo, što jašče horš—Żyda, — pryniaŭby heta za abrazu. Pierakanany bo jon što čyrwonaja kulki—żyŭčyki (kali ab ich štości čuŭ) majuc sarmacki wyhlad mordački i sumiasztija (wiechawatyja) wusy; što polski Boh asobna zlapiu polskaha Adama z adumysłowaj krajowaj hlíny, z jakoj dahetel lepiac miski, harški i piatuški, pradowanyja na kirmašy ū Łowičy. Adam toj — jak wyšaŭ z mody fihowy listok—nadzieŭ kontuś, karabelu i staŭsia ūladnam księcia Józefa ze Związku Ludowo-Narodowego.“

Z hetaha možna dahadywacca, što kaŭtun ū „našych“ endekach raźwiŭsia nia tolki na haławie, ale hłyboka zapuścił kareńni i ū mazhi. Adnym słowam, papaŭ na dobra ūhnojeny hrunt!

Stal.

### Ab haspadarcy.

Zdawalajučaja wohkaść hleby pieršym warunkam jejnaje ūradžajnaści

Čhto ūwažna čytaŭ papiarednija razwažańni ab haspadarcy, tamu wiedama budzie, jak wažnym jość dla jakasći hleby dasatak u joj *patrebnaj* wohkaści. Biez jaje bo nia moža byci ū hlebie nijakaha żywćia, ziernie tudy kinienaje nia ūzojdzie, nawat nie prarascie, spažyŭnyja sučasćki raścin (żywiny, karmawiny) astanucca nia wyużytkawany, drobnyja nasielniki hleby, mikroarhanizmy, nawat i nie parupiacca pačać swaju čynnaść. Słowam, biaz wohkaści ū hlebie nijakaha żywćia nia ma. Z druhog starany i nadbytak hetaj-ža wohkaści škodzić raścinstvu ū hlebie przy najmienšym hetulki, kolki niedastatak. A wielmi časta nawat i bolš. I tamu jakraz usiudy tam, hdzie hetaje wohkaści ū hlebie bywaje nadbytak, treba pieradusim jaje zbawicca, ci, jak u štodziennej hutarcy kažacca, treba takaje pole, abo j sienažać, *asušyć*. Biaz hetaha darma buduć usie starańni nad žlepšańniem zamokšych hruntaŭ. Nie pamoža najlepšaje spracawańnie hleby (arańnie, baranawańnie i h. d.), nie pamoža hnajeńnie, ani što inšaje. A ūsio heta tamu, što pieršaj i najlepšaj pracaj tut jość *asušeńnie* hleby i paśla tolki jejnaje dašaje spracawańnie, hnajeńnie i h. d.

Hetak kažacca. Ale ūsie siańnia dobra wiedajem, jak heta ū żywći prawodzićca. Najhorš tut sprawie asušeńnia „pamahli“ tyja nierazwažnyja adzinki, što takaje asušeńnie prawodžili swaim tolki adumam, ni ū ko-

ha sprawu znajučaha nie radziačysia. Wynikam takoj „asuški“ najčasćiej była abo asuška niawystarčajučaja, abo ad asušawanaj hleby adwodziłasia ūsiačysta wohkaść i taki hrunt staŭsia tady sapraŭdnym džirwanom. Hetkija wyniki „asušawanja“, peŭnie-ž, što adstrašyli ad padobnaje pracy ūsiech nawokaŭ na doŭhija časy. Nia treba dziela hetaha dziwicca, jak sielanin-ziemlarob časta baronicca j adhawarywajucca ūsimi mahčymymi i niemahčymymi sposabami, kab tolki ad usiaho, što maje niešta z asuškaj supolnaha, być jak najdalej. Jość tak nia tolki ū nas, na Bielarusi, ale j šmat hdzie zahranicaj.

Usiaho hetaha siańnia užo mała, kab apraūdać dahetulašniuju strymannaść ad asušywanja zamokšaje hleby. Inšaja bo jość reč prawiaści asušku swaim adumam i paśla mieć z hetaha tolki straty i inšaja reč prawiaści asušku przy pomocy ludziej sprawu znajučych. Budzie, praūda, takaja asuška kaštawać niejki hroš, ale wydatki hetyja wiernucca *najbolš* za piać užo hadoŭ. Uwies-ža dašy pryrost na ūradžai budzie stałym zyskam dbajliwaha ziemlaroba. Pawodle padrachunkaŭ nawuki na dobra asušanym poli padymajacca ūradžajnaść zbožža na 70—80%, a ūradžajnaść bulby aź na 112% (bolš jak dwojcy)!

Jak-ža asušku prawodzić? Zaścierahajusia, što nia maju tut na ūwazie padawać padrabiaznje apisańnie hetaha dawoli šyrokaha pytańnia, a tolki prastawić jako ū najahulniejšych rysach. Woś-ža treba razroźniwać dwa hałoŭnyja widy asuški: 1. asušku ahułnuju i 2. asušku častkowuju. Przy asušcy ahułnaj majacca naŭwiecie celaje pole, ci sienažać, a przy asušcy častkowaj—adnu tolki jakuju niebudźy pratalinu. Jak pieršaja tak i druhaja asuška maje za hałoŭnuju metu adwodzić nadbytkowuju *spodniuju* wadu. Zhetul jasna wypływa, što najpieršaj pracaj przy asušawanii hruntaŭ jość dawiedacca, jakija imienna hrunt i na kolki hetaje asuški patrabujuć. Inšymi sławami treba bywaje dawiedacca, jak wysoka siahaje spodniaja wada. Za prawila jość pryniata, što pad aranaj hleba j spodniaja wada nia śmieje być wyšej 1.00 m. i pad sienažaciaj nia wyšej 0.80 m. Kaliž heta hranaica bywaje pierastuplenaj, znača — što hleba jość zamokšaj i patrabuje asuški. Tymbolš, čym spodniaja wada bywaje padniata wyšej.

Pytańnie ciapier, jakža wyšku spodniaj wady možnabywaje paznać? Dawoli prosta: na rozných miascach pola wykapywajucca maľaja jamki, przyblizna 1½ m. hłyboki-ja. Cieraz 10—12 hadzin (przy biazdoždžystaj pahodzie) paśla hetaha jamki abojducca, kab dawiedacca, ci i kolki tam sabrałasia wady. Kali hladzinia hetaj wady ū jamie na aranaj hlebie bywaje napr. mienš, čymsia 1.00 m., abo na sienažaci mienš, čymsia 0.80 m.—znača heta, što hrunt takija zamokšyja i što ich treba čym chutčej asušać. Mimachodem tolki skazana: jość šmat haspad., dakazujučych, što na sienažaciach hladzinia spodniaj wady moža być i značna wyšej, čymsia 0.80 m. Hetak kažuć, što na *ciožejšych* hruntach moža dasiahać spodniaja wada 0.60 m., a na *lohkich* dyk aź 0.40 m. (0.40 m. = 40 cm.) pad pawiercham hleby (sienažaci). Praūda budzie najchutčej niedzie pasiaradzinnie.

Dawiedaušysia wyšyniu spodniaj wady treba dawiedacca spad. Bywaje heta zadacaj časta wielmi lohkej i widawočaj. Nia redka zdarajucca, što tut treba bywaje użyć užo adumysłowaha przyładźdźia.

Zrazumiela jaccu, što na heta užo zwyčajnaha „haspadarskaha rozumu“ bywaje mała. Kali datyčny ziemlarob da takoj pracy nia mae przyhatawańnia, dyk lepš zrobić, kali pakliča na heta čaławieka pracu znajučaha. Hetki tolki čaławiek i patrapić usiu dašuju pracu z asuškaj da kanca dobra prawiaści, asabliwa-ž, kali bywaje treba asušyć *celaje* pole. U apošnim wypadku pracu z asuškaj robić trudnaj jašče i drobnaja sialanskaja



haspadarka ū cierażpalosicu. Hetu pieraško-  
du možna pieramahcy nia jnakš, jak tolki  
zarhanizawaniem z usich haspadarou cho-  
čačych swaje hruntys asuścy adumysłowaje  
*melioracyjnaje supatki*, katoraja-b i zania-  
łasja ūsiej wykanaučaj pracaj. Wydatki płaci-  
cili-b usie supolna pawodle napierad umo-  
lenaj normy. Hetkaja melioracyjnaja supat-  
ka moža dostać i ūradowuju hrašowuju da-  
pomohu na zapłaćeni wydatkaŭ z asuśkaj  
(melioracyjaj) zlučanych.

Častkowuju asuśku moža prawodzić  
kożny ziemlarob sam. Postup pracy toj samy:  
dawiedacca wyśniju spodniaj wady i spad.  
Pawodle taho prakapać pabočnyja raŭčuki  
ŭliwajučyjasia ū adzin supolny, adwodziačy  
ŭsiu nabranuju wadu. Takijarawy mohuć  
być abo nia krytyja (na sienažaciach), abo  
krytyja. Aposnija najlepš słužač swajej me-  
cie (adwodżywajuć wadu), kali majuć u sa-  
bie roŭna sastaŭlenyja i zakapanyja adumy-  
słowuja na heta hliniŭnaja paleny, trubki. Ča-  
sam zamiest trubak prakładajacca ū raŭčukoch  
sucelny plast kamieńniaŭ, abo wiazanyja ū pački  
wiarbowyja rozhi. Na wierch zasypajacca ziam-  
la. Wada moža sačycca pad ziamloj cieraż za-  
kapany plast kamieńniaŭ, abo wierbawych  
suchoŭ. Usio heta jość wielmi nia trywaka-  
je j chutka zanosisca. Tamu najlepš bywa-  
je pry asuścy (drenażach) ŭżywać usioż - taki  
ŭspomnienny trubak, inakš — škoda pracy.

Pry asuścy adkrytymi rawami treba dbać,  
kab takijarawy byli kożny hod (na wiasnu)  
pracyčany. Wosień jość wielmi adpawied-  
nym časam dzieła zakładania i prawodźa-  
nia ŭsiakich drenażnych (asuśwajučych) pa-  
čynańniaŭ.

Ab zawodniwańni hruntou cierażnych  
ad suchamieni (zasuchi) skażam inšym ra-  
zam. Ad. Klimovič.

## Sławianski kutok.

Literatura lużyckich Serbaŭ.

Praz celyja dwa stulećci, ad 1548 h.  
da 1750, lużyckaja literatura nasiła wy-  
klučna relihiŭny charakter. Zwarot u dzieł  
lużyckaje literatury ū bok narodna-hramadz-  
ki adbyŭsia na pačatku XVIII-ha stahodź-  
dzia, kali lużyckija bahasłoŭcy załażyli ū  
Lipsku tawarystwa dzieła šanawańnia rod-  
naje mowy („Predarske towarstwo“). Heta-  
je Tawarystwa sprabawała ū palowie XVIII  
wieku wydawać drukawanuju lużyckuju pe-  
ryjadyčnuju časopiš „Serbske Nowizny a  
Wšitkizny“, jakaja, na žal, z pieršymi nume-  
rami pamiorla. Haduncom hetaha T-wa byŭ  
pastor Jurij Mjeń, jaki swaim „Ryčerskim  
kerlušem“ (wiersz ab pieknacie lużyckaje  
mowy) pačau dzieju šwieckaha tworstwa ū

lużyckaj literatury. Wiersy jahonyja wyjšli  
knihaŭ ūžo pa śmierci aŭtara ū 1806 h.  
Druhim wystupiŭ Handrij Zejler (1804—1872),  
taksama pastor. Z jahonych wiersaŭ i pieś-  
niaŭ ciapier mnoha stalaŭsia ūžo narodnymi  
i jość wiernym lusterkam žyćcia lużyckich  
sialan. Zejleru ŭdałosia padniać mowu na  
wysoki stupeń i hetym jahonyja wiersy j  
pieśni daskanalna pryčynilisia da rodnaha  
ŭświdamleńnia Lužyčan. Wialiki znaŭca lu-  
żykaj literatury Čech, Adolf Černy, wiel-  
mi mietka raŭniaje Zejlera z škockim pieś-  
niarom R. Burnsem. Kala H. Zejlera sku-  
piłasja ŭsia piaśniarskaja škola: H. Duč-  
man, M. Domaška, J. Wjela-Radyserb piaś-  
niarka Herta Wičazec i K. A. Fiedler, kato-  
ry ŭwioŭ da tworstwa erotyku. Orhanam  
hetaje piaśniarskaje školy byŭ miesiačnik  
„Lužičan“.

Pieršyja, katoryja pačali wyrывacca z  
pad uplywu Zejlera, byli Jan Češla, piaśniar  
lyrik i epik (pamior 1915 h.), Michał Bje-  
drič-Wjelemer i Jakub Bart-Čišinski (1856—  
1909). Dziakujućy tworstwu Čišinskaha, lu-  
życkaja literatura dasiaħla šcytu swajho  
raźwićcia. Wialikšyja z jahonych tworaŭ  
jość: „Kniha sonettow“ (1884), „Priroda a  
wutroba“ („Pryroda i serca“), „Formy“,  
„Serbske zynki“ („Serbskija huki“), „Z krid-  
lom worjolskimi“ („Krylom arla“), „Krew  
a kraj“. Časopiš, na bačynach jakoj duka-  
walisja pracy tahačasnych małych luży-  
ckich pieśniarou, była „Lipa Serbska“. Wu-  
čniami i paśladoŭnikami Čišinskaha jość J.  
Wałtarje (pamior 1921), J. Šewčik i J. Čyž.

Z 1909 h. pačau drukawać u „Lužici“  
(literaturnaja lużyckaja časopiš pačala wy-  
chodzić u kancy 80-tych hadoŭ mi-  
nułaha wieku i wychodzić da siańnia) swa-  
je wiersy małady piaśniar, tady jšče student  
u Prazie českej, Jazep Nowak. J. Nowak  
pieraŭnaŭ piaśniar dramaturh. Najwialik-  
šymi z jahonych dramatyčnych tworaŭ jość:  
„Wjeleślaw“, „Posledni Kral“ (1916) i „Sw-  
body ujewesta“. Pierad niekalki hadami J.  
Nowak wydaŭ zbornik swaich pieknich i  
wielmi silnych wiersaŭ p. naz. „Z ducham  
swobody“. Inšyja literaturnyja twory J. No-  
waka drukujacca j ciapier u „Lužici“.

Šmat jość cikawaha j duža pawučal-  
naha pieradusim dla nas Bielarusau, u dzie-  
lach Lužyčanaŭ. Siańniašni 170 tysiačny  
serbska-lużycki narod žyjaŭajacca potomkam  
wialikaha, tamu tysiača hadoŭ, narodu Pa-  
laŭskich Sławianaŭ. Wierniemsia jašče da  
ich u blizkaj budućynie, tady paruśmo ich-  
niuju nadzwyčajna dziŭnuju i pawučalnuju  
dla nas Bielarusau minušćynu.

F.

## Z Bielaruskaha žyćcia.

Z Bielarusi pad Polščaj.

Hołas z wioski. (Nam piśuc z Daniu-  
šawa). Prykraje ŭražańnie siarod bielarus-  
kaha hramadźanstwa robić taja niazhoda,  
jakaja panuje pamiž wilenskimi Bielarusami,  
raźbiŭšymisia na niekalki hrup i kidajučymi  
adzin na adnaho balotam. Małaświedamy  
sielanin, ci rabotnik nia moža ciapier na-  
leżna paznać, chto jaho pryjaciel, a chto  
worah (bo kożny przykidajacca przyjacielam),  
i, kab nie nałażyć sabie piatlu na šyju,  
uchilajacca ad partyjnaha supracuńnictwa  
ŭ tej ci inšaj partyi. Mała taho, što hazety  
roznych kirunkaŭ kidajuć na sabie balotam.  
Da taho jašče hrupa ludziej dla swajej ka-  
ryery stwaryli 2-hi Sialanski Sajuz i chočaŭ  
pakazacca lepšymi abzywajuć 1-šy Sial. Saj.  
fałšwym i aspałym, kab karystajućy z ludz-  
kaj ciemnaty dzieła pryślahha hałasawańnia  
ū Sojm dostać pasolskija mandaciki.

U niadz. 18.IX h. h. nowy sajuz rabiŭ  
žjezd, na jaki i z našaj wakolicy pa zapro-  
sinach było pajechaŭšy niekalki asob, kab  
być ślapy amarużam u rukach nowych pry-  
jacielau; ale ich lik u našaj wakolicy nie  
pabolišycca, bo my znajem, što tolki idu-  
cy adnalitnym frontam my možam dačakać lep-  
šaj budućyni. Wielmi škada, što hetymi no-  
wymi škodnikami žyjaŭajacca tak paważanyja  
ludzi i zasłužanyja na niwie bielarskaj, jak  
Janka Stankiewicz i inšyja.

Dyk zaklikaju ŭsich Bielarusau, jakija  
šcyra žadajuć dabra dla narodu, a nie jaho  
ŭpadku, przyjści da poŭnaha parazumieńnia,  
kab usie jak adzin stali pad adnym ściaham  
Narodnaj Jednaści i jšli da zdabyćcia sabie  
lepšaj budućyni.

Pry zhadzie i ładzie przydzie da nas  
lepšaja dola.

Pišu heta nia dzieła taho, kab abrazić  
tych Bielarusau, jakija raźbiwajuć bielarus-  
kuju jednaść, ale wykazywaju toje, što du-  
maje wioska hľadziaćy na hetu škodnuju  
rabotu paasobnych adzinak.

Niačaj żywie Bielarskaja Narodnaja  
Jednaść, a hańba tym, što raźbiwajuć jaje.  
Sławianin.

Kanfiskawany 71 (122) numer „Ся-  
лянская Письма“ za karespandencyju, „Usiožta-  
ki zasudžili“.

Biblioteka Biel. Instyt. Hasp. i Kul-  
tury budzie chutka zarhanizawana. Žbiraju-  
cca srodki na zakup knih u biblioteku. Pry-  
majucca achwiary, jakija patrochu ūžo pa-  
čynajuć naplywać.

Bielaruski Narodny Teatr chutka  
pryhaŭajacca da abjezdu. Što dnia adby-  
wajucca repetycyi pad kiraŭnictwam dobra-

ha specyjalista. Wyjezd maje nastupić mienš-  
bolš za dwa tydni.

Bielaruski spektakl-wiečaryna maje  
adbycca ū niadzielu 9.X s. h. u Ławaryš-  
kach. Wiečarynu ŭadzić Ławaryski Hurtok  
Instytutu. Pjesu „Paŭlińka“ J. Kupaly ady-  
hraje przyjechaŭšy z Wilni Bielaruski Na-  
rodny Teatr. Paśla pradstaŭleńnia budzie  
hr. Karuzaj pračytana lekcyja na temu:  
„Historyja Bielaruskaha Narodu“.

Bielaruskaja lekcyja była pračytana  
hr. Juchniewiczam 25.IX s. h. u wioscy Dzie-  
ruki, Braślaŭskaha paw., na temu: „Historyja  
Bielarusi“.

„Prawasłaŭnaja Bielarus“. Hetak na-  
zywajacca nowaja dwutydniowaja bielaruskaja  
časopiš, jakuju wydaje hrupa prawasłaŭnych  
Bielarusau chryščijanska-demakratyčnaha ki-  
runku. 1-šy numer hetaj časopisi wyśaŭ  
1 kastyryčnika s. h.

Śledztwa ū sprawie „Hramady“ ŭsio  
jašče nie zakončana. Pawodle „Kur. Wil.“  
maje być zakončana ū praciahu kastyryčnika.  
Toj-ža „Kur. Wil.“ piša, što ministar spra-  
wiadliwaści Mejštowić budućy ū Wilni asa-  
bista zacikawiŭsia chodom śledztwa. Su-  
dowaja sprawa maje raspačacca nie raniej  
lutaha nastupnaha hodu. Na ławie abwina-  
wačanych zasiadzie kala 400 asob. Świedkaŭ  
naličwajuć da 1000 duš.

Z Radawaj Bielarusi.

Bielarusizacyja ŭradawych ustano-  
waŭ. Mienskaja hazeta „Żwiezda“ piša, što  
70 proc. uradowych ustanowaŭ u Rad. Biel-  
arusi akančalna zbierajućy.

Zwolniena 27 uradoŭcaŭ, jakija ū pra-  
ciahu dźienaha im 2-ch hadowaha času  
nie patrapili nawučycca bielarskaj mowy.

Widać bałšwickaja ŭlada nie daduma-  
łasja adnaho: zamiest zahadawać Ma-  
skoŭcam wučycca bielarskaj mowy, lepš  
absadźwaje uradowyja stanowišcy Bielaru-  
sami.

A. Bartul.

\* \* \*

Ci nia lepš biaz dumak žyci?  
Ci nia lepš usio zabycca,  
Usio zabycca, usio pakinuć,  
Ŭ wir żyćciowy zakrucicca.  
Žyć sučasnym, żyć wiasioła,  
Choć nawokał sum i hora.  
Ci nia lepš usio zabycca  
Być burliwym, byccam mora?

ZAPISWAJCIESIA U B. Ch. D.!

St. Hrynkievič.

## NAROD.

(Hl. „Biel. Kryn.“ N-r 38).

Kali zdaśledujem przyrodny razwoj ūžo  
nie pajma a samoha spakmienia narodu,  
dyk ubačym, što praŭdna roznyja prymiety  
tarnujucca da naradźeńnia roznych narodaŭ,  
bo ū nieadnolkawych abstawinach byŭ ich-  
ni pačatak.

Narod — heta wypład historyi. Jon nie  
ŭradziŭsia ŭčora, kab ščeźnuć zaŭtra. Narod  
zaŭsiody maje ŭčora daŭžejšaje abo kara-  
ciejšaje, časta pačynajučyjasia ū dalokaj  
nikomu niawiedamaj pary. Narod maje  
swajo siańnia—našćadka ŭčora. Jano abo  
świećlaje, pazornaje, abo čmiannaje, panu-  
raje, zależna ci bački dumali ab dzieťkach  
swaich, ci niachajłymi byli, ci mo lichaja  
dola nadta ūžo ich skrutawała była, što  
dzieci sirotami chacia j pry bačkach rod-  
nych žyli. Bački nie nawučyli dzieťak  
šanawaci ślabie, nie prataptali darożak im i  
błudzić ichnija naśćadki, akrywaŭlenyja ū  
ich nohi j ruki. Radasnyja, badzioryja  
dzieťki, bački jakich hadawali nawučajućy  
pašany starych abyčajaŭ, minušych padzie-  
jaŭ pradziadaŭ swaich, jakija nie dali  
raściaruśycca ū zabłytańści rozumaŭ su-  
časnyj. Adnač j pieršyja ŭporystym zma-  
hańniem przydbajuć kali nie sabie dyk swa-  
im ūžo dzieťkam hožaje, strojnaje zaŭtra.  
Zaŭtra toje wialikaje, a ŭsieńkaje našaje, ja-  
ho možam razmalawać pawodle swaje ach-  
woty roznyimi kraskami.

Pieršapačatnyja zawiazi narodu, pierša-  
pačatnyja zhurtawańni pačynalisia z poča-  
wu swajackaści pachodźańnia, swajackaści  
krywi. Pobać z henymi reaktywami fizyč-  
nymi wyjaŭlalisia zlučwy, jak wypład su-  
žyćcia hramady ludziej. Pradusim dzieła  
znosinaŭ, dzieła ŭciamu adnym adnych  
žyjaŭajacca swomaja im hutarka, budućaja  
mowa. Ciapier mowa ūžo spawiwaje ich u  
supolnatu, lučyć, admiažouwaje ad nakšych  
plamieńniaŭ, robić z adnych ludziej swaja-  
koŭ, z inšych čužyncaŭ. U supolnacie ūz-  
hadouwajucca sobskija abyčai, metady dzie-  
lańnia, žyjaŭajacca idej relihiŭnaja, praŭny-  
ja, apryčohnaha charastawa. Mačyma, što  
ŭsieńka heta biednaje, małoje, adnača  
žmiesť ich swomy tolki dušam, jakija ich  
paklikali da istnawańnia.

Zmahańnie za chleb, baračba z waro-

žymi prajawami natury—nowymi krynicami  
supolnych zwyčak, nachilaŭ. Dziady paki-  
dajuć u spadčynie ŭnakam nowyja zdabyt-  
ki, plašćynia dziełjańści tych samych przy-  
čak abchopliwaje wialikšyja niwy. I pastu-  
pienna swomaści wonutryja j wonkawyja  
pawialičwajucca ū adnym plamieńni. Rasa j  
abstawiny wonkawyja przyrody j asiarodka—  
woś pačatnyja przyčyny apyryčonaści swomaś-  
ciaŭ, na asnowiedzi jakich ŭzhadoŭwa-  
jucca prymiety charakternyja dzieła narodu.

Zhurtawańnie robicca stulniejšym, bo  
žyćcio samo wyklikaje biazupynna nowyja  
przyčyny. Worah pahražaje ūžo nia tolki  
žyćciu, jon ūžo čuży zdabytkam duchowym  
nacyjanalności. Zmahańnie z im pakidaje  
nowyja ślady, pajmo swajackaści robicca  
świedamym. Dzieła zmahańnia z woraham,  
ci dzieła zmahańnia z naturaju—treba zbui-  
nić ŭladu, pačatna abmiažowanuju da ad-  
naje siam'i na čale z bačkaju ci z dziedam.  
Nowaja ŭlada imkniecca da adnastajności ū  
peŭnych napramkach. Taŭro (klajmo) jaje  
ŭzmacoŭwaje počaŭ jednaści.

Za arhanizacyjaju palityčnaje čarodna  
jdzie j wierawyznačaja.

Byccam z adnaho kamla pajšlo razha-  
linieńnie ci z serca parazhalinwalisja žylki,  
zlučanyja atożyłkam, hetak i ū narodzie:  
z supolności kolišniaje rasy j asielišća pakry-  
sie, u praciahu mo nadta daŭhoje pary,  
žyjaŭajucca biazlikija zlučwy. Supolnaje su-  
žyćcie j padziei, ščasliwyja ŭspaminy j zły-  
biady, arhanizacyja palityčnaja j wierawyz-  
načaja, świedamaść i počaŭ, što bačkaŭ-  
skaja spadčyna—heta nia tolki mačymaś  
prakarmicca, a adnačasna skarb maralny, u  
jakim pakinuli ślady — kroŭ i pot pro-  
dki,—świedamy ŭciamu, što heta supolnaja  
ŭsich kaŭybka j mahilnik,—usieńka heta wy-  
klikaje što-raz wialikšy počaŭ kachańnia  
swaje ziamielki, swaich ustanowaŭ, umowaŭ  
bytawańnia, swaich uspaminaŭ. Usieńka he-  
ta kaliś ucielašćwajacca ū adnym pajmie:  
bačkaŭščyna, a kachańnie jaje nazwiecca  
patryjatyzmam.

Nie zaŭsiody ŭjaŭlajem żywa počaŭ ka-  
chańnia bačkaŭščyny. Inšy wiek prażywie  
j zdajacca nikoli nia žwiedaje jaho. Adnača  
heta tolki przydajacca tak. Kaliś jak nehraŭ  
pieraŭozili tysiačami z Afryki da Ameryki,  
u jakoj bielaja rasa nie mahła strywać ha-  
račyni klimatu, dyk tyja miorli pa doroze,  
a potom i ū Amerycy amal nie na palowu.  
Serca šćamila, jak pakazwajuć historyki,

hľadzieć na tyja hramady ludziej, što wiali,  
byccam siena ū prakosach, ad dziełjańnia  
čužoha nieba. A pahlańcie na našych emi-  
hrantaŭ, što jeduć šukaci chleba ū toj sa-  
maj Amerycy, bo nimaśaka im jaho ū bač-  
kaŭščynie. Žanie hoład, halita chatnaja,  
nadzić čužaja staronka prymarokaju hrośaŭ,  
chleba. Jany maładymi jeduć najčašciej,  
nadziać ich niazwiedanyja počawy, nia  
bačanyja, widawoki, adnolkaŭ kolki ko-  
żny z ich daŭ-by, čaho tolki nie rabiŭ-by,  
kab puścili jaho nazad z parachodu, kali  
toj kratajacca pakinuć bierah. Ale heta jašče  
mała. U Amerycy ŭsie amal nie biazwykluč-  
na našyja ludcy znajšli dastatak, żywuć u  
mnoha wyśejšym roŭni żyćciowym, ab čym  
i latucieć nie mahli na bačkaŭščynie, ad-  
nača tuha ich smokć. Nima ū ich zdawa-  
leńnia, usio čahości im nie chapej—j he-  
tak madziejuć jany, pakul nia wiernucca  
nazad. Pabačyli-b wy hetkaha čaławieka,  
što wiarnuśyja pa 4—5 letach. Jon čała-  
waŭ-by swoj zahon, ptuškaju lacieŭ-by nad  
im z kanca ū kaniec, nať kamieńni biazli-  
kija, što zasypali jamu paletki byccam ha-  
rocham, i tyja kłaŭ-by za pazuchu, kab  
prytulić usieńka k sabie, kab raściaruśycca,  
žlicca ŭwa ŭsieńkim swaim rodnym.

Ci heta nie kachańnie bačkaŭščyny?  
Kali-b u henaha čaławieka papytacca: — „ci  
ty patryjot?“, — dyk mačyma ničoha jon nie  
adkazaŭ-by, nia tolki dzieła taho, što nia  
ciamić słowa, a što nia ŭciamu jamu sam  
jahony žmiesť. Jon uwieś żywie henym po-  
čawam, a adnačasna ničoha ab jom nia  
wiedaje. Dzieła hetaha woś bolš cywiliza-  
wany za nas kali nia kulturny Zachad nie  
ŭjaŭlaje, jakim heta čynam mačymy narod  
horoča kachajućy bačkaŭščynu dy ničoha  
nia wiedajućy ab hetym! Nia było refleksyi  
nad henaju dumkaju ū ludziej, nia było  
pieršaha šturčyšku, jaki kranuŭ-by mozah,  
žwiarnuŭ-by dumki ū henuju staranu.

Pamiatajućy ab hetym, lohka ściamim,  
čamu huščar narodny bielaruski raz ska-  
lychnuŭšysia na wiestku ab idej Bielarusi,  
a pieramohšy puty staraja, što dušyli jaho,  
pieramohšy zabłytańść pajma narodu j wie-  
rawyznańnia, a zabłytańść henaja roblena  
świedama praz worožych ludziej, dyk pier-  
ramohšy zaminki niečakana žyjaŭajacca jon  
pierad nami mahutnym, dašpiełym, byccam  
dub šmatwieski z kwolenkaje raścinki. Heta  
pakazuje tolki na toje, što hareŭ u im  
daŭno światy ahoŭ kachańnia, a ciapier

žychanuŭšy—pierakinuŭsia zwonutra j won-  
ki, abchapiŭ sucelnaść adzinki j hramady.

Patryjatyzm nie zaŭsiody adnolkawa  
prajaŭlajacca. Wonkawyja abstawiny j ad-  
nosiny aprawajuć jaho časta ū roznuju  
formu. Žmiesť adnača niezależna ad wo-  
pratak mačymy zaŭsiody toj samy. Kaliś  
patryjotam byŭ wajar, baraniŭ jon i zma-  
haŭsia za majemaść i žyćcio swajakoŭ.  
Adnača heny patryjatyzm tolki časowy.  
Wojny nikoli nia mohuć trywać zaŭsiody,  
najdaŭžej u praciahu adnaho pakaleńnia.  
Heta tolki časiny. Narody nie časinaŭ žy-  
wuć, a wiakami šmatlikimi. Tolki na pahlad  
pieršy przydajacca, što laheć być wiernym  
synam bačkaŭščyny ū paru šeraje zmahar-  
skaje pracy, čymsia tady, kali treba kroŭ  
wylić. Nawywarat, daŭno ŭsie ūžo zhodnyja  
na toje, što časawitny paryŭ chacia ū z wia-  
likim ahniom, adnača heny ahoŭ mo-  
ža napaločać woraha, moža spalić  
i siabie samoha, nikoli nia daś nahrewa,  
nieabchodnaha dzieła razwoju narodu. Na-  
rod, što taja raścinka, wymahaje biazupyn-  
naje zwažnaści j nahladu nad saboj, wy-  
mahaje cioplych, ščyrych serca.

Kachańnie bačkaŭščyny ū minušćynie  
pakinuła wializarnyja wypłady na čaławieku  
nia tolki jak na siabry supolnaty narodu,  
a jak na pradstaŭnika čaławieckaści. Tu-  
taka była j jość škola maralnaja dzieła lu-  
dziej. Heta byccam pieršy krok u wialikuju  
siam'ju šmatlikich narodaŭ. Kolišni čała-  
wyć byŭ ehaiŭstym. Inakš nie mahło j być.  
Chacia ehaizm heny j ničoha nam nie ha-  
wora ab hramadzkaści ci ahramadzkaści  
čaławieka, adnača zasnawańnie pieršaje hra-  
mady-siam'i wymahała biazumouna ad jaho,  
kab pakinuŭ jon častku swajho ehaiзму,  
kab abmiažawaŭ swaje nachiły. Kožnaja  
hramada abmiažouwaje dziełjańść swaich  
siabroŭ, adnača abmiažouwaje dzieła ahu-  
lajace karyści. Instyntk čaławieka mačyma  
nakiroŭwaŭ jaho pačatna da siam'i, potom  
da narodu. I heny instyntk byŭ dužeŭšym  
za šmat inšych počawaŭ i pachilaŭ, bo tak  
lohka j chutka čaławiek nie adroksia-b ad  
nieabmiežawanaje swobody, kab naładźwac  
čaŭrus, jaki wiazaŭ, biazumouna wiazaŭ  
u šmat jakich kirunkach jahonuju niezale-  
žnaść. Nowaje zhurtawańnie wyjawila,  
zbudziła ū im nowyja počawy — imknieńni  
altruistyčnyja, datul jamu niawiedamaj.  
Dumaŭ ciapier ūžo nia tolki ab sabie, a ab  
swaich chatnich — žoncy, dzieťciach.



W. D.

## Na razdarożży.

Rana ja wyjšaŭ ŭ darohu żyćcia  
Z horam i ciażkaj niadolaj,  
Ludzi pytajuć: „kudy ty, dzicia?“  
— „U świet ja, za ščasćiem, za wolaj“.  
Prosty i wierny dahetul ślach byŭ,  
Roŭny, wiasioły, przyhoży.  
Ciapier u duśu jak zakraŭsia sumniŭ  
Strymaŭ ja swoj krok ŭ razdarożży.  
Uprawa, ci ŭlewa? Na Zachad, Uschod?  
Dźwie pradamnoju darohi.  
Ślup razdarożża. Pużaje narod  
Napis wyrazny i strohi:  
Uprawa pawiernieś, dzie ŭznosicca kryż—  
Tam pachawajuć żywoha;  
Ŭlewa — na stosie cырwonym zharyś!  
Ścisnuła serca trywoha.  
Štoż, zatrymacca? I zhinuć ŭ hłuśy?  
Nie, nie paddamsia złačyncam!  
Prosta, napierad! na holas duśy,  
Starym, zabytym haścińcam!

## Adkaz na „adkaz“.

(Da palemiki z „Rodn. Honiami“)

Pajawiŭsia ŭ świet 5-ty sšytok „Rodnych Honiaŭ“. Na šyrejšy razbor hetaj časopisi nie pazwalaje nam ani čas, ani ahrańčanaść miejsca ŭ „Biel. Krynicy“. Dzieła hetaha spyniajemsia tolki na nieabchodnym.

Aż na niekalkich staronkach spatykajem „Jašče adkaz „Biel. Krynicy“. Na hety „adkaz“, pryznajomsia, nia lohka dać nam tak-ż adkaz, bo nadta-ż mnoha nahramoždźana ŭ im pustych słoŭ, wulharnych przytyčkaŭ, pałajanak, naciażak, insynuacyjaŭ i zwyčajnych fałšawańciaŭ našych staćciej. Na takija rečy adkazywaję zwyčajna im padobnymi, adnak aŭtar „adkazu“ nie sprawakuje nas na padobnyja da jaho palemiki wystupieñni. Łajacca duża dobra ŭmiejuć i ŭsiakija zwosčyć, dyk im hetu česć i pakiniem. My-ż biaromsia za piaro tolki dzieła pakazańnia našym čytačom, jak ludzi abchodziasca z praŭdaj i jak z jej abchadziasca nia možna.

1. Bačućy zanadta adnastaronnyja j časta niazgodnyja z praŭdaj wyrażeñni ŭ „filozofičnych“ staćciach „R. H.“ ab siaredniawiečcy my dzieła praŭdy, miż inšym, pisali... „niasłuśna nakidajecca na siaredniawiečča, bačućy ŭ im tolki ciemru i ahułam adjomnyja starony“ („B. Kr.“ № 32). Tymčasam u ostatnim „adkazie“ čytajem: „Krytyk „B. Kr.“ daścipna zakidaje nam, što my pišućy ab matematyčnym w. XVII dy ab jaho

najwialikšym hieniju Njutonie, ničoha nie skazali... ab Albercie Wialikim, ab Roger'y Berkonie“. A my j nia dumali zakidać, tolki przypomnili, što nia tak užo było ciomna ŭ siaredniawiečcy, jak adnastaronna maluje aŭtar „adkazu“.

2. „Kažućy ab systemie Ptolomeja, aŭtar staćci ab Njutonie adnačasna systemu henuju prypiswaje j Biblii“. Hetak my pisali ŭ tym-ža Nr. 32 „B. Kr.“. Aŭtar-ža adkazu čamuści zakinuć nam fałšawañnie jaho dumki, bo woś jak jon napisaŭ: „Pawodle Biblii dy tak zwanaj „systemy suświeta Ptolomeja“ ziamla jośc nieparuśnaja ŭ centry suświeta“. Kożnamu jasna, što naś skaz što da źmiesiu adnalkowy z skazam aŭtara. Z henaha skazu wynikać, što Biblija—heta astranamičny ci astrolohičny traktat, što, reč jasna, nia jośc praŭdaj. Na heta my j źwiarnuli ŭwahu. Tymčasam aŭtar „adkazu“ zahniewaŭsia, što my wykazali jaho słaśaśc, čamuści nam prypisaŭ fałš i dadaŭ, što heny skaz znaća: pawodle Biblii i Ptolomeja „tak weryli ŭ siaredniawiečcy“. A, heta užo što inšaje! Dyk dzie fałš? Jasna, što byŭ jon u aŭtara „adkazu“. A ciapier my zmusili jaho paprawić.

3. My nazwali pisañnie „filozofa“ z „R. H.“ *kamsamolskaj demahobijaj*. Woś-ža jon i tut kaža, što my zrabili fałš. Du-ża-b my cieśyliśia, kab heny naś zakid nia byŭ praŭdaj, ale na žal, tak nia jośc. „Proci nowaj teoryi paustali niatolki kniazi, papieży dy biskupy, ale i sami wučonyja astralohi tych časaŭ, jakim praścinia dy jasnaśc nowaj „systemy świetu“ *adbiarała chleb*“ (padčorknuli my). Hetak wyrażajecca aŭtar „adkazu“ ab zmahañni ŭ nawucy! A heta zapraŭdy zwodziasca da kamsamolskaha, ci praściej kaŭcy balšawickaha świetahladu, što ŭsim na świecie kiruje ekanomika, chleb štodzienny. Dyk dzież tut fałš z našaha boku?

4. Siarod cełaj pawodki pustasłoŭja i zlosnasłoŭja ŭ henym-ža „adkazie“ spatykajem tak-ż „zakid“, što my baronom usie nadużyćci kaścioła, jak palityčnej u swaim čaście arhanizacyi. Widać tut dumaŭ aŭtar „adkazu“ ab inkwizycyi. A tymčasam my baroniaćy praŭdu ad niasumlennaj adnabokaści aŭtara, wyjaśniali, što takaje inkwizycyja, skolki radoŭ było jaje, chto j za jakuju inkwizycyju byŭ winawat i ŭreście rabili wywad dasłoŭny... „nadużyćcia inkwizycyi Kaścioł nikoli nie chwalał“ („B. Kr.“ Nr. 24). A dzie i kali my ich chwaili?!

5. Dźordano Bruno byŭ spaleny inkwizycyja. Sprawu hetu aŭtar „adkazu“ pa-stawiu tak-ż adnaboka (R. H. № 4). Pawodle jaho Dźordano Bruno spalili tolki za jaho charośuju, sapraŭdy-ż paetycka-reli-

hijnuju knihu. A tymčasam niemaralnaś Bruno była tak-ż adnej z przyčynaŭ jaho kaźni. Słowam, my papoŭnili „nawukowaje“ aświatleñnie praŭdy aŭtara „adkazu“, a jon nam za heta prypisaŭ, što my pryznajom słuśnaśc henaj kaźni! Wyšla i „mudra“ i „maralna“!

6. XI-ja teza Spinozawa ab Bohu hetakaja: Boh abo substancyja biezkaniečnych atrybutaŭ, z katorych kożny wyrażaje wiečny byt, istnuje kanieśnie (necessario). Tady my skazali, što heta jośc faktyčna teza i chryścijanskaj filozofii. I ciapier robim toje-ż, bo tak jośc zapraŭdy. Ale Spinoza na hetym nie zatrymaŭsia. Jon u akańčalnym aźnačeñni (definicji) Boha, praŭda, nazwaŭ substancyja, ale adzinaj, za jakoj nia ma inšaj substancyi. Słowam, Spinoza ŭpaŭ u panteizm i hetym razyšoŭsia z chryścijanstwam. Tak čwierdzili i tak čwierdzim. Hetaha naś „почтенный философ“ nijak zrazumieć nia moža. A nie razumiejućy sam, nam nierazumieñnie prypiswaje. Biednaja haława!

7. U kancy „adkazu“ spatykajem uwa-hu, što Spinoza pisaŭ metodaj nie scholastyčnej, jak my kazali, ale geometryčnej, apracawanaj staradaŭnym hreckim filozofam Euklidam. Woś-ža hety Hrek Euklid (315—255 da Nar. Chr.)—adzin z wialikich staradaŭnych matematykaŭ—strojna i systematyč-na apracawaŭ roznyja addzieły z geometryi. Heta fakt. Ale jak kaža naś „почтенный“, što metoda, jakoj karystaŭsia scholastyka, była *apracawana* henym Hrekom, skazać nia možna. Scholastyčnaja metoda była apracawana scholastykami. Spinoza swaju etyku, jak sam kaža, pisaŭ sapraŭdy „ordine geometrico“, ale i hety „ordo geometricus“ bolš maje ŭ sabie scholastyki, jak Euklida.

Kančajućy, astajecca tolki pažadac našamu „filozofu“ z „R. H.“, kab jon wyzbyŭ-sia talmudystyčnaha pustasłoŭja ŭ swaich „filozofičnych“ staćciach, trymaŭsia kultur-naj, a nie azijackaj formy i ŭreście zamiest zakidać inšym niemaralnaś, kab źwiarnuć bolš uwahi na swaju ŭłasnuju...

J.

## Z Niezależnej Litwy.

*Padpisañnie konkordatu. — Litoŭska-Italijan-ski dahawor. — Ziamielnaja reforma. — Sprawy školnyja. — Litoŭski Uniwersytet.*

Adnosiny miż kaściołam i dziaŭżawaj u Litwie dahetul nia byli jaśc z usim unarmawany. Daŭny sacyjalistyčny ŭrad mała zwaračwaŭ uwahi na żywicio relihijne narodu. Ciapieraśni ŭrad, premjeram jakoha žjaŭlajecca prafesar Waldemar, žwiarnu-

uwahu na adsutnaśc umowy akreśliwajućaj uzajemnyja adnosiny kaścioła z dziaŭżawaj. Woś praf. Waldemar paječaŭ ŭ Rym, dzie byŭ pryntaj Stalicaj Apostalskaj, i tam padpisaŭ konkordat, (konkordat — umowa miż najwyśejšaj duchownaj ŭładaj i dziaŭżawaj, pawodle jakoj ŭkladajucca adnosiny miż kaściołam i świeckimi ŭładami). Padpisañnie konkordatu žjaŭlajecca wielmi wa-żnym dla Litwy faktam. Nia tolki adnosiny miż kaściołam i ŭładami prymuć zakonnuju formu, ale praz padpisañnie konkordatu miż-narodnaje značeñnie Litwy šmat padniałośia.

— Waldemar, paječaŭ ŭ Rym, aprača konkordat z Apostalskaj Stalicaj padpisaŭ tak-ż z Musolinim palityčna-handlowy dahawor Litwy z Italijaj. Dahawor hety aprača roznych punktaŭ, datčacych handlu, maje tak-ż punkty ab uzajemnych palityčnych adnosinach Litwy z Italijaj. Jak bačym, sprawy Litwy ŭ miżnarodnych adnosinach iduć u haru.

Paśla padpisañnia dahaworu Musolini zaprasiu Waldemara da siabie na śnie-dañnie. Zaproszany byli tak-ż i siabry litoŭ-skaha pasolstwa ŭ Rymie. Padčas śniedañ-nia Waldemar uručiŭ Musoliniamu pa-česnuju litoŭskuju adznaku — Kryż Pahoni. Musolini-ż skazaŭ pramowu, jakoj wykazaŭ wialikaje zdawaleñnie, što miż Litwoj i Ita-lilaj nadziśia takija dobryja adnosiny i što Litwa skirawała swaju palityku ŭ bok zachadu. Waldemar jamu adkazaŭ nia mienś wietliwaj pramowaj.

— Litoŭski ministar ziemiarnobstwa ŭ hutarcy z supracownikam adnej z litoŭskich hazetaŭ wykazaŭ projekty ŭradu ŭ sprawie ziamielnaj reformy. Zmiesť skazanaha mi-nistram mienś bolš nastupny: ziamielnaja reforma ŭ Litwie blizu užo wykanana. Choć astalośia jaśc šmat dwaroŭ, ale biezzia-mielnych blizu užo nia ma. Jośc tolki ma-la-ziamielnyja i hetych u praciachu sioletniaha hodu ŭrad imkajecca abdzialić ziamloj. I ta-dy jaśc astaniecra šmat ziamli. Heta žjaŭ-lajecca wielmi przyemnym dla Litwy žja-wiścam, bo dakazwaje, što jej ziamielny hoład nie pahražaje. Ziamla, jakaja paśla poŭnaha nadziełu astaniecra — budzie zapasam dla nowych samastojnych sialanskich haspa-darak. Ciapier urad budzie zwaračwać wia-likuju uwahu na paprawu sialanskaj haspa-darki, dzieła čaho budzie staracca dać sialanam hraśowyja pazyki na doŭhija terminy. Pracawitaś Litoŭcaŭ — skazaŭ u zakan-čeñnie ministar — dastatak ziamli, chutar-naje pałažeñnie i kulturyzacyja haspadarak dajuć pads awu spadziawacca wialikaha raz-woju litoŭskaha ziemiarnobstwa ŭ chutkim čaście.

Chutka kruhazor jahonaha altruizmu pawialičwajecca, pačućcio ahortwaje swa-jakoŭ, jon pačynaje wiedać, što takaje sali-darnaśc plamiennaja. Kachañnie bačkaŭščy-ny—heta tolki naturalny razwoj, wyśejšaja stupieñ papierednich počawaŭ. Asnowaju kachañnia bačkaŭščyñny adnača budzie užo nie adno swajactwa krywi, nie materyjal-nyja spakmieni tolki, a mamenty idealnyja.

Dzieła hetaha biazsumnieŭna waha wia-likaja henaha počawu ŭ cywilizacyi, kultury. Na im uzhadoŭwalaśia rodnaja kultura, dziakujućy jamu čaławieckaś mieła časta ŭ sabie siłu niabywaŭaju, kab strywać zlybiady, niehadzi żywiciowyja. Biez jaho. nia hledzia-čy na ŭsieñkaje inšaje, hramadziarstwa su-časnaje nie astojała-b u roznaŭkach bu-rach, jakija byli na jahonym ślachu. U im była siła dziełnaja, što ŭściaż prynukała jsci napierad, nie astawacca ad zadu.

Spatykajucca časta zakidy, što nawy-warat, patryjatyzm u klasie počawaŭ budzie šmat niżejśym za kachañnie čaławieckaści sucelnaje, što apośniaju metaju j idealam—tolki čaławieckaśc. Adnača pahlad hetki adnaboki. U kachañni swajho narodu jośc zawiazi bujniya kachañnia čaławieckaści. Niemahčyma kachać henuju apośniaju, kali mnie swoj narod čuży. U kancentryčnych kołach čaławiečstwa j narodu henaje pier-śaha maje šmat wialikšy lučak za hetkiż druhoja. Abod narodu bliżej da asiarodku, jakim žjaŭlajecca čaławiek, čymsia abod—čaławiečstwa. Dyk ślach naturalny da čała-wiečstwa tolki praz narod. Inšaje ŭsieñka budzie niażyćciowaje, nienaturalnaje.

Adhetul biolohična j budzie abasnowa-ny zmahañnie za rodnuju mowu, rodnuju szkołu, roznoj rodnaje kultury, bo najwia-likšaje, najkaryściejšaje budzie tolki wypła-dam u swajoj rodnaj wopratcy. Byli praŭda narody, kali ludzi, pakinuŭszy swoj huśčar, rodnuju calinu jšli służyć čużyncam i tamaka patraplali wykazać hienij. Przykładam Mickie-wi, čaławiek čuży duśoju, nachiłam Palakom padniaŭ nauwyśej ściah poľščyny na ŭsieñkim świcie. Nichto z przyradzonych Palakoŭ nie zdahnaŭ jaho na toj wysi. Ad-nača heta žjawiśca nienormalnaje. Treba było wialikaje zabłytañci ŭmowaŭ i absta-winaŭ nacyjanalnych, dziaŭżawnych, palityč-nych i hramadzkich, kab było heta mahčyma. U apośniaju paru siarod piśmiennikaŭ pol-skich (J. Kachanoŭski) čutnyja hałasy, što nia hledziaćy na wialikuju wartaś Mickie-

wiča dla kultury polskaje, adnača jon skry-wiŭ praŭdny ślach razwoju dumki polskaje. Jon i druhi naś rodzić, wialiki čaławiek u Palakoŭ, Towianski nakinuli čużuju im dumku mesijanstwa. Taksama kaliś nam Jahajła, kaža Kachanoŭski, skrywiŭ nar-malny ślach polskaje dziaŭżaŭnaści na da-łoki poŭdźieñ i ŭschod, dzie Palaki zaśmat usmaktali ŭ kroŭ, u duśu čużackich, heta znača našych biełaruskich, ukraińskich ele-mentaŭ. Toje samaje kaŭc Maskali ad-nosna našaha niawiernaha syna — Dasta-jeŭskaha.

Skarb tady kultury bahacieŭ dziakuju-čy razwoju patryjatyizmu. I sapraŭdy, nia wiedajem niwodnaha przykładu z minuŭšych padziejaŭ, dzie byŭby chto karysny cywi-lizacyi ci kultury ahułna čaławieckaj biez kachañnia bačkaŭščyñny swaje. Bačkaŭščyna — woś dzie była mahutnaja prużyna, woś dzie było bliskućaje wohniśca, ahoŭ jakoha raz-widniaŭ ślach i dawaŭ nahrewa ŭ imknieñ-ni napierad. „U cywilizawanych hramadziar-stwach kachañnie bačkaŭščyñny zaśiody by-ło pierśaju cnotaju“).

Charakternym przykładam hetaha chaj budzie siañniaśniaja Litwa. Dziaŭżawa ŭ mieżach mała wialikšych za koľišniuju Ko-wienskuju huberniju. Pierad wajnoju heta było zastaroŭnie amal biaz nijakaha absa-lutnaha kulturnaha żywicia. Prynamsia nia było rożnicy nijakaje pamiż Koŭniaju, a śmatlikimi miestami j miastečkami wialikaje imperyi. Duch nacyjanalny chawaŭsia pa kutkoch, kab dzie woka žandarma nia zhle-dziła. Usieñka dramała. Na pahlad pryda-wałaś, što tak i ščeźnie toj kraj, bo nia by-ło tam bahaćciaŭ wialikich, nia było ničoha, što nadziła-b cieła ci duśu. Praŭda, byŭna-rod, narod niahutarliwy, zadumienny, začy-nieny ŭ sabie. A hłañcie wy ciapier na Litwu paśla 8 hadoŭ niezaleźnaha żywicia! Zdjajecca dziesiatki hadoŭ minuli ad toje časiny, kali najwyśejšaju ŭstanowaju kulturnaju była tutaka himnazija rasiej-skaj, dzie wučiŭli wiedajem my dobra čaho. Da-łoka, wielmi daloka tyja časiny, kali tama-ka najwyśejšaju ŭstanowaju mastackaju by-ło papeckanaje kino. Tamaka ciapier sobski uniwersytet, sobski teatr nacyjanalny, swaja opera. Hłañcie na śmatlikija ŭstanowy, ar-hanizacyi kulturnyja, aświetnyja pa ŭsieñ-kaj dziaŭżawie! Ujawicie ŭzdojm ahułny roŭ-

\*) Croiset, — L'idée de patrie

nia kulturna-hramadzkaha żywicia Litwinoŭ i kali papytajecie siabie, adkul toje ŭsieñka, kali papytajecie siabie, ci-ż mahčyma, kab zdoleŭ dziejać usieñka toj samy narod, ja-ki my baćyli za Rasiejcaŭ?—dyk adkaz bu-dzie, što tak, heta toj samy narod, tolki z adnoju rysaju, jakoje pieradom my nia ba-ćyli, a mianoŭna, što ciapier jon *maje swa-bodu prajaŭlać swajo kachañnie bačkaŭ-ščyñny, čabo kaliś nia było*. I tolki henaja ideja bačkaŭščyñny, adna jana pierajnakšyła ŭwieś kraj na našych wačach. Dyk mahut-naja, niawycerpnaja znača siła henaja bač-kaŭščyñna!

Historyčny razwoj narodaŭ byŭ niead-nolkawy. Roznajakija reahienty ŭ roznych byli pierśaradnymi: u adnych supolnaje pa-chodzañnie, u inšych wierawyznañnie, urad z dziaŭżawaju, mowa niajaściej. My pry-wykli zahladacca, što mowa abmiažoŭwaje płaśčyniu aśiełaści kożnaha narodu, chacia, jak wiedajem, jośc wyniatki, dzie jana maje duharadnaje značeñnie. Nia hledziaćy na henaja wyniatki, rola mowy była j budzie wialičeznaju ŭ padziejach narodaŭ. Istnuje naturalnaje imknieñnie ŭkupicca ŭsim siab-ram zhurtawañnia—narodu, adharadziasca ad inšych wopratkaju sobskaje mowy. Jana zmałku baronić ad dziejañnia čużych duśy dumak, dziakujućy jej ździejsniajecca swa-jactwa ich u ludziej dalokich i krywioju ču-żych.

Dziaŭżaŭnaś swaja samastojnaja, pali-tyčnaja niezaleźnaś wielmi pamahajuć dzie-ła stulniejšaje lučnaści narodu, asabliwa daloka ad asiarodkaŭ adnastajnych, dzie znosiny častyja z čużymi narodami, dzie jośc niebiaśpieka adčużañnia. Dziaŭżawa wyklikaje, dziakujućy samoj sabie, šmat nowych mamentaŭ, pamahajućych da poča-wu supolnaty. Sobskaja administracyja, su-dawodztwa, zakonadaŭstwa, apyčony skarb, wiaŭstwa, usieñkaj wahromnistaja maśyna siañniaśniaje dziaŭżaw, kali ŭśia ŭłada abo na miescy, abo prynamsia šyrokaje ŭčas-nictwa praz demakratyčnyja ŭstanowy—da-juć mahčymaś pahłybić prymiety supolny-ja. Bačym znoŭ z Litwy, što pry sobskaj dziaŭżawie ślach da idealnaje jednaty na-rodu karacieje ŭ mnoha razoŭ. Narod idzie tutaka biez zaminak, biez pierapynkaŭ nija-kich da mety, kali absalutna ŭsieñki budzie świedamy, kali ab kożnym z jahonych prad-staŭnikoŭ možna budzie kazać jak ab čast-cy narodu, a nie nacyjanalnaści. Kali ŭsie

narody ździejsniać henuju metu, tady šče-znuć wojny krywawyja dziaŭżawaŭ za wała-dañnie hetkimi ci inšymi krajami, bo tady narod kożny budzie dziaŭżawaju j nawywa-rat. Tady ščeźnuć mieży palityčnyja, myt-nyja. Narodam zachopnictwa čužoje j dalo-kaje — niepatrebnaje. Prydzie tady para bratniaści čaławiečstwa. A ŭsieñka praz narody, ničoha nad imi ci pobać ich.

Dzieła ŭciełaiścañnia adnača taje świe-tazarnaje budućny treba, kab narod byŭ świedamym, kab huśča narodnaja nia była biazdziejnaju. Treba, kab usieñkija adzinki, ci prynamsia ŭ wahromnistaj bolšaści, za-chapiliśia pačućciom kachañnia. Adnačasna heta j dzieła pedahahičnaści hetkaha śla-chu. Nialohki jon, wostryja kamieñni režuć nohi, niespahadnaśc, woražaśc duśać adu-siul, ździeki, hruhanowy homan čmuciać haławu j serca. Treba wialikaje strymywaś-ci znača. A skul jaje ŭziać? Z taje-ż adzi-naje niawysčuknaje krynicy — bačkaŭščyñny. Woś dzie adna z cudoŭnych prajawaŭ ży-čcia: wynik przyčynaju, a przyčyna wynikam adnačasna. A heta dzieła taho, što jnakša-ja badziaraśc, inšyja wonutrynja adnosiny čaławieka świedamaha siabry narodu a nia-świedamaha. Świedamam ślach—zma-hañnie lahčejšaje, jon nať nia baćyć jaho-naje žorstkaści, duśa jaho wypieradziła j jon hladzić na siañniaśniaja padziei wayma zaŭtraśniaha dnia. Niaświedamych—ziamla, chleb pryciahwaje. Nia kinuć jany chleba dzieła idejaŭ. Štodziennaje achwiary wyma-hać ad ich niemahčyma. Dyk treba zlu-čyć mahčymaś lepšaha kуска chleba z świedamym zmahañniem za budućny.

Kali jznoŭ haworym—zmahañnie, dyk adnačasna ŭjaŭlać nam treba, što zmahac-a my budziem u našych abstawinach, he-ta znača, što treba da hetaha azbroicca Pieramahaje nia toj tolki, chto maje šmat zaŭniarŭ, strelbaŭ i wajennych paracho-daŭ. Ciapier kudy bolš waźnaja baračba ŭ halinie żywicia ekanamickaha, pramysło-waha.

Dyk woś jaki ślach pierad narodam: šyryć świedamaśc, a kab pajmo narodu by-ło bolš żywiciowym, kab u im byŭ źmiesť, jaki moh-by naśčuapać najwialikšy krytyk i aściarożny čaławiek, treba pakazać metody ździejsnieñnia i adnačasnuju karyśc matery-jalnuju. Heta adziny ślach z napramkam ušyrki j uhlýbki.

(Kaniec).



